

**Bogdan Lipiński
Jadwiga Lipińska**

SCENARIUSZ

WIECZÓR WIGILIJNY

**Polonijne Centrum Nauczycielskie
Lublin 2002**

WIECZÓR WIGILIJNY

Scenariusz jest poetyckim obrazem zwyczajów i obrzędów, związanych z wieczerzą wigilijną. W Polsce tradycja ta jest szczególnie bogata, a przekazywana z pokolenia na pokolenie, nabiera głębokiej wymowy.

Każdy z nas, wracając myślami do czasów dzieciństwa, przywołuje wspomnienie tego niepowtarzalnego dnia. Ciepło rodzinnego domu, zapach wigilijnych potraw, choinka, rytuał towarzyszący tym wydarzeniom, urzeczywistnia się w naszej wyobraźni. Zachęcamy - włączcie do scenariusza choćby charakterystyczny gest, związany z waszymi wspomnieniami. Do realizacji przedstawienia zapraszamy rodziców, dziadków. Oni również, dołączając do dzieci, wniosą swoje przeżycia związane z Wigilią. Mówione przez nich teksty, dotyczące przeszłości i trudnych zagadnień wiary głębiej zapadną wszystkim w świadomość. Stworzymy klimat, jaki był obecny w naszych domach przez dziesiątki lat. Może zainicjujemy powrót do dawnych zwyczajów, które już gdzieś znikają, wypierane przez skomercjonalizowaną rzeczywistość.

Na scenie przygotowany jest wystrój starej izby. Na centralnym miejscu stoi stół, wokół krzesła, przy ścianie łóżko z ozdobnymi poduchami, piec z garnkami, a przy nim ława. Są też taborety i małe zydelki dla dzieci, w kącie izby - choinka. Na ścianach wiszą obrazy, ołtarzyk przystrojony w kwiatki z papieru, na nim *Pismo święte*. Również okno ozdabiamy firankami wyciętymi z białej bibuлки. U sufitu wieszamy pajaki wykonane z bibuły, słomy. Za kulisami stawiamy króla, czyli snop zboża. Przygotowujemy siano, naczynia, obrus, opłatek, chleb. Tam też zostawiamy rekwizyty dla kołędników: szopkę, gwiazdkę, kozę. Wykonujemy je wcześniej na zajęciach plastycznych i wspominamy, że dawniej w, czasie adwentu, również tak postępowano.

Biorący udział w widowisku ubrani są w rzeczy, w których chodziło się kiedyś „po domu”. W czasie trwania przedstawienia przebijają się w odświętne stroje, np. ludowe.

Na zydelkach, przy ławie, siedzą dzieci i kończą wykonywanie ozdób choinkowych: łańcuchów gwiazdek, orzechów itp. Śpiewają kolędę *Lulajże Jezuniu*. Przy piecu stoi mama i miesza w garnkach, próbuje potrawy. Obok łóżka na taborecie siedzi babcia, robi gwiazdkę ze słomy. Wszyscy śpiewają.

Lulajże Jezuniu

Trad.

1. Lu - laj - że Je - zu niu

mo - ja pe - reł - ko, lu - laj, u-

lu - bio ne me pieś - ci deł - ko.

Lu - laj - że Je - zu - niu lu - laj - że

lu - laj! A ty Go Ma - tu lu

w pła - czu u - tu - laj.

1. DZIECKO

Gwiazdy na ziemi, gwiazdy na niebie, zima – śnieg biały,
miękki.

Wszystkie dziś drogi wiodą do Ciebie, Jezusku Ty maleńki¹

¹ Maria Czerkawska, *W noc wigilijną*, opr. Ks. Tadeusz Śmiech, *W kolebce czasów*, Polska Misja Katolicka we Francji, Paryż 1999

2. DZIECKO

Już na niebo weszła gwiazda, migota i lśni...
 Płoną jasno wszystkie okna w całej białej wsi.
 Wszystkim dzieciom drżą serduszka: gwiazda, gwiazda
 wschodzi...
 Gdzieś daleko w szopie niskiej Jezusek się rodzi.
 Jakże do niej dojść po śniegach, którędy, którędy
 By usłyszeć pierwsze granie anielskiej kolędy?²

Ojciec wnosi snop zboża (króla).

OJCIEC

Noc jest za oknem, lecz w pokoju światło
 i oczy dzieci błyszczą podnieceniem
 od kuchni brzęk radosnych naczyń, bieganie, zamieszanie
 zapachy potraw, choinki i siana.³

Stawia snop w kącie izby. Siada przy piecu. Podkłada drewna do paleniska.

2. DZIECKO

A czy będzie Wigilia przygotowana?

3. DZIECKO

A czy obrus nakryją, położą siana?

2. DZIECKO

Czy zastaną gotowy tam biesiadnicy
 Czarny mak utarty drobno w donicy?

3. DZIECKO

Gdy siądziemy na ławie zebrani społem,

² Maria Czerkawska, *Kolęda*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

³ Antoni Gołubiew, *Noc*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

Czy zostanie nam trochę miejsca za stołem?

2. DZIECKO

Gdy podzieli się cała gromadka,
Czy zostanie nam, aby okrusz opłatka?⁴

Dzieci podchodzą do choinki z ozdobami i ubierają ją, nucąc kolędę, np. *Lulajże Jezuniu*. Pomaga im ojciec. Dziecko podchodzi do babci i bierze gwiazdę.

4. DZIECKO

Ta pierwsza gwiazda, co żółtym światłem świeci
Jest małym pajęczkiem, uśmiecha się do dzieci.
Patrz – biegnie prosto w nasze dłonie!
Zawiesimy ją na choince niech dom szczęściem płonie!⁵

Dzieci siadają przy choince. Gdy ojciec zaczyna mówić, zwracają się w jego stronę.

OJCIEC

W starych księgach czytałem:
Był osioł i wół, potem przyszli pasterze, potem Trzej
Królowie
Zapach siana i mirry w tych słowach się snuł i muzyka
aniołów.⁶

Dzieci sprzątają pozostałą bibułę, wkładają ją do pudełka. Pozostaje dwójka dzieci, reszta schodzi ze sceny i za kulisami przebiera się.

5. DZIECKO

Otoczyła stół gromadka dzieci,
siano pachnie pod białym obrusem,

⁴Kazimiera Iłakowiczówna, w: *W kolebce czasów* op. cit.

⁵Katarzyna Jagielko, *Wigilia*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

⁶Wojciech Bąk, w: *W kolebce czasów* op. cit.

W talerzu leży biały opłatek
 z gwiazdą, drzewkiem i Panem Jezusem.
 W białych płatkach anielskiego chleba
 jakaś wielka tajemnica gości:
 Nie wiadomo, czy są z ziemi, czy z nieba,
 a wiadomo, że są chlebem miłości.
 Gdy opłatek wigilijny się dzieli,
 uroczycie go podając z rąk w ręce
 Bóg Miłości, zrodzony w stajence.
 Bo gdy łamie się opłatek przed Bogiem,
 to nie tylko z siostrzyczką i z bratem,
 Ale także i z obcym, i z wrogiem,
 i z całutkim, caluteńkim światem.⁷

Schodzi za kulisy przebrać się. Mama i babcia nakrywają do stołu, pomaga im ojciec. Kładą siano, obrus, naczynia, chleb, Pismo Święte.

6. DZIECKO

Ta kolęda od opłatka się zaczyna,
 bo opłatkiem najpierw dzieli się rodzina.
 Od opłatka i od życzeń naszej mamy,
 od tych słów nad opłatkiem wyszeptanych,
 A ty nasza kolędo domowa,
 słowa mamy w pamięci zachowaj.

I już ryby i już grzyby są na stole,
 zaraz przyjdzie i na kluski z makiem kolej.
 My z rybami to jesteśmy ciut na bakier,
 ale bardzo nam smakują kluski z makiem.
 Za te kluski, kolędo domowa,
 naszej babci będziemy dziękować!⁸

Idzie do mamy, bierze od niej opłatek, przechodzi na skraj sceny.

⁷ Bronisława Ostrowska, *Opłatek w: W kolebce czasów* op. cit.

⁸ Wanda Chotomska, *Kolęda domowa, w: W kolebce czasów* op. cit.

Ten biały opłatek co pachnie choinką, polem i sianem
 Niosę dziś ku tobie w drżącej dłoni jako pojednanie
 Bo w polskim domu Boże Narodzenie takie nowe i wolne
 Jak łąza szczęścia i święta kołędu.⁹

Mama podchodzi do dziecka.

MAMA

Opłatek jest po prostu kromką chleba,
 który drobnutkim kielkiem wyrósł z ziarna,
 a później złotym łanem falował pod niebem
 i został zżęty znojnym trudem ramion.

Gdy go łamiemy ze słowami życzeń rozdając siebie,
 Pamiętajmy o tym, że nie symbolem dzielimy się dzisiaj,
 lecz – chlebem, zwykłym chlebem ludzi głodnych.¹⁰

Kładzie opłatek na stół. Przychodzą dzieci, które były za kulisami. Wszyscy podchodzą do stołu.

OJCIEC

Że jako mówi wam wszystkim dawne, odwieczne orędzie,
 Z pierwszą gwiazdką na niebie – Bóg w waszym domu
 zasiędzie.

Sercem Go przyjąć gorącym, na ścieżaj otworzyć wrota –
 oto co każe wam miłość – największa cnota.¹¹

BABCIA

Prastarym obyczajem w Polsce podczas Wilii
 Jest miejsce dla zamorskich i zagórskich gości,
 Dla tych, co na wieczerzę bratnią nie przybyli,

⁹ s. Aldona Malinowska, *Biały opłatek*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

¹⁰ Antoni Gołubiew, *Opłatek*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

¹¹ Jan Kasprowicz, *Przy wigilijnym stole*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

Wstrzymani przez gór zwały lub mórz nawałności,
 Gdy w snopku wigilijnym kłos o kłos zadzwoni,
 Ilekoć pod obrusem zaszeleści siano,
 Baczmy na puste miejsce, gdzie mieli się – oni
 Baczmy, by nieobecnych nie zaniedbywano.

MAMA

Obejdzie się to miejsce bez potraw dwunastu,
 Nie zmieniamy półmisków przed nim ni talerzy.
 Obejdzie się bez szumnych win i bez toastów,
 Tylko przed pustym miejscem – niech opłatek leży.¹²

Ojciec bierze ze stołu *Pismo Święte*, podchodzi do wcześniej umówionego gościa na widowni i przekazuje mu go, a on czyta wyjątek, mówiący o narodzeniu Jezusa. Wszyscy wstają.

GOŚĆ

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Ewangelia wg św. Łukasza 2,1-7

Ojciec bierze *Pismo Święte* i wraca na scenę, do stołu.
 Bierze opłatek i rozdaje domownikom.

¹² Stanisław Miłaszewski, *Wilia*, w: *W kolebce czasów* op. cit.

OJCIEC

Kolęda na szczęście, na zdrowie, na tą świętą wigilię.
 Abyśmy byli zdrowi, weseli jako w niebie anieli.
 Od siego do siego żebyśmy doczekali roku drugiego.

Dzieci biorą opłatek, śpiewają kolędę *Wśród nocnej ciszy*, idą w kierunku widowni i dzielą się opłatkiem z widzami. W trakcie śpiewania ostatniej zwrotki dzieci wracają na scenę. Stojąc przy stole śpiewają. Po kolei odkładają pozostały chleb na stół.

Wśród nocnej ciszy

1. Wśród no - cnej ci - szy
 Wstań - cie pa - ste - rze,
 głos się roz - cho - dzi:
 Bóg się wam ro - dzi!
 Czym prę - dziej się wy - bie - raj - cie,
 do Bet - le - jem poś - pie - szaj - cie
 przy - wi - tać Pa - na.



Wieczór wigilijny scena zbiorowa: kolędnicy i domownicy
Gminne Przedszkole w Klementowicach

UMÓWIENI RODZICE Z WIDOWNI (NAUCZYCIELKI)

Wigilia –to oczekiwanie, że nieznajomy ktoś nadejdzie i pod naszymi drzwiami stanie.

Wigilia –to skrzyżowanie dróg rozdzielonych życiem ludzi.

Wigilia –to spojrzenie na drogę, na gwiazdę, która nas prowadzi.

Wigilia –to przypomnienie o naszej zwykłej, ludzkiej doli.

Wigilia –to zamyślenie co wszystkich łączy i co boli.

Wigilia –to samotne myśli o jutrze, które już nadchodzi.

Nad ziemią pędzą wielkie wichry, a w małej szopce światło wschodzi¹³

Wszyscy siadają za stołem. Zza kulis dobiega pukanie...

GŁOS

Czy z kolędą przyjmiecie?

WSZYSCY

Tak przyjmiemy.

¹³ Tekst zaczerpnięty z *Wigilii polskich* Barbary Wachowicz

Wchodzą kolednicy, pastuszkowie, aniołki, chłopiec z gwiazdą, chłopiec z szopką śpiewając: stają w półkolu, z przodu sceny. Kiedy będą mówić swoje role, występują z półkola krok do przodu.

Pastoralka *Pan Jezus się rodzi*



Pan Je - zus się ro - dzi,

po ko - lę - dzie cho - dzi,

a nam ko - lę - dni - kom

za - śpie - wać się go - dzi.

1. PASTUSZEK

Wszystkim wobec kolędy najprzód winszujemy
Zanim państwu wielką nowinę opowiemy.
Naszym staraniem będzie, by niedługo bawić,
Raczie tylko łaskawie ucha nam nadstawić.

2. PASTUSZEK

Przychodzimy tu w te zacne progi, by rozweselić dziatki i
starsze osoby.

CHŁOPIEC Z SZOPKĄ

Szopkę niesiemy, a w niej figurkę Jezuska małego - nowo
narodzonego.

3. PASTUSZEK

Obok Niego święta Maryja i Józef, i bydlęta społem.

CHŁOPIEC Z GWIAZDĄ

Wszystkim nam przyświeca gwiazda betlejemską
Z tego błyszczącego papieru wycięta.

DZIECI ANIOŁKI

My aniołkowie, Pańscy stróżowie, zwiastować tę radość
idziemy.

Skrzydełkami machamy i złe myśli z waszych skroni
odpędzamy.

Bądźcie tu wszyscy weseli jako i my w niebie anieli.



Wieczór wigilijny – kolędnicy
Gminne Przedszkole w Klementowicach

2. PASTUSZEK

Czas i nam pastuszkom wam się przedstawić
I tą wesołą kolędą zabawić:

Pastuszkowie śpiewają *Stary rok się kończy*, refren – wszyscy.

Stary rok się kończy

1. Hej ko - lę - da!

Sta - ry rok się koń - czy
przy - cho - dzi - my śpie - wać

no - wy lep - szy bę - dzie
pa - nu po ko - lę - dzie,

hej, ko lę - da!

ANIOŁKI

„W Betlejem przy drodze jest szopa zła srodze,
A tam się rozgościła matka Jezusa miła”.

1. PASTUSZEK

Cztery lata zawsze pasalem w tej to dolinie,
Jako żywo nie słyszałem o tej nowinie.

By syneczka panienczka miała porodzić,
by panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.

Aż tu wczoraj kompania tak se mówiła,
że Panna Syna na sianku powiła.

Powtarzają tę nowinę i aniołowie,
wyśpiewują gloryja wdzięczni posłowie.

ANIOŁKI

Gloryja, gloryja, gloryja,

Pastuszkowie śpiewają pastorałkę *Dziecina mała*.

Pastorałka *Dziecina mała*



Dzie - ci - na ma - ła
a kę - dyż nam Go

Bóg Stwór - ca nie - ba,
szu - kać po - trze - ba?

W sta - jen - ce, w Bet - le - jem

po - wi - ła z we - se - lem

Ma - ry - ja Sy - na,

pię - kna no - wi - na.

CHŁOPIEC Z SZOPKĄ

Leży, leży Jezus malusieńki, w szopce zimno, a On
nagusieńki,
Żłób kamienny, nad nim pajęczyna, a w nim leży prześliczna
Dziecina.
Przyszła Panna siankiem Go okryła – taka pościel Jezusa
była.

Patrzy na figurkę Jezusa w szopce i śpiewa pastorałkę:

Pastorałka *Któż o tej dobie, płacze w żłobie...*


Któż o tej do - bie
pła - cze we żło - bie? A gdzie,
gdzie? W staj - ni u - bo - giej,
lu - bo mróz sro - gi, nie - bies-
kie pa - cho - le.

1. PASTUSZEK

A więc czas nam się radować!

Pastoralka W dzień Bożego Narodzenia...

W dzień Bo - że - go Na - ro -
ra - dość wszel - kie - go stwo -
dze - nia. Pta - szki do szo -
rze - nia. py zła - tu - ją, Je - zu - so - wi
przy - śpie - wu - ją.

Nagle zza sceny, głośno hałasując, wbiega dziecko przebrane za diabła. Wymachuje widłami i ogonem potrąca widzów. Wbiega na scenę, kolędnicy z przestrachem usuwają się na boki.

Me, ke, ke, z kłopotu zza płota,
Czy mnie czarnego potrzebujecie?
Coś wam się tu za wesoło zrobiło!
Me, ke, ke,
Chodzę po świecie i dobrze o tym wiecie,
Ognie piekielne rozpalam nie na tym świecie,
Szukam ludzi mnie oddanych, do piekieł wskazanych!
Me, ke, ke!

3. PASTUSZEK

A, kysz! diable, a kysz!

Wypędza diabła. Z drugiej strony sceny zza kulis, wychodzi chłopiec, prowadzi na sznurku dziecko przebrane za kozę, melodyjnie mówi - woła

CHŁOPIEC Z KOZĄ

Hej, koziuniu, hej niebogo, pójdźże za mną do dom.

Mówiąc, wymachaje kijem.

CHŁOPIEC Z KOZĄ

Tańczuj koziuniu, tańczuj nieboga,
Zarobimy sobie półtora piroga.

Dziecko – koza tańczy, skacze po scenie. Chłopiec, podchodząc na skraj sceny, mówi do publiczności:

Półtora piroga to nic nie znaczy,
niechaj sobie koziunia troszeczkę poskacze.

Koza dalej skacze, tańczy, po chwili przewraca się.

CHŁOPIEC Z KOZĄ

Skakała koziunia u pana, u pani,
aż się wywróciła do góry nogami!

Chłopiec ogląda kozę ze wszystkich stron, woła:

Pieprzu! Kozie pieprzu!
Oj! Co to będzie.

Chłopiec sypie pieprz kozie na ogon. Koza podrywa się, podskakuje. Chłopiec bierze ją za sznurek, wychodzą.

CHŁOPIEC Z KOZĄ

Chodź kozuniu do domu,
nie zawadzaj nikomu,
bo ci babka wypila kwas,

Chodź kozuniu, bo już czas.

Hej, kozuniu, hej niebogo pójddże za mną do dom.

Kolędnicy śpiewają *Za kolędę dziękujemy*. W czasie pastoralki wraca diabeł i chłopiec z kozą. Siedzący przy stole podchodzą do kolędników i śpiewają z nimi.

Za kolędę dziękujemy

trad.



Za ko - lę - dę dzie - ku - je - my,
Zdro - wia, szczę - ścia win - szu - je - my.
Byś - cie so - bie dłu - go ży - li,
zdro - wi i szczę - śli - wi by - li
na ten No - wy Rok.

Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia winszujemy,
Byście sobie długo żyli, zdrowi i szczęśliwi byli,
na ten Nowy Rok.

WSZYSCY

A żeby wam się darzyło
W każdym kątku po dziesiątku
i w stodole i w oborze, daj Boże!

Śpiewają jeszcze raz *Za kolędę dziękujemy*. Wszyscy kłaniają się.